

31 marca Sąd Apelacyjny w Gdańsku wydał wyrok w sprawie z powództwa Paula Camerona przeciwko Stowarzyszeniu „Pracownia Różnorodności”, działającemu na rzecz osób LGBT (sygn. akt V ACa 786/15). SA utrzymał w mocy co do zasady wyrok sądu pierwszej instancji stwierdzający, że organizacja dopuściła się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych P. Camerona, jedynie nieznacznie zmieniając wyrok na korzyść pozwanego w zakresie zasądzonych sankcji.

Sąd zobowiązał stowarzyszenie do wysłania listu do rektorów uczelni, w którym przeprosi za naruszenie dobrego imienia i renomy naukowej P. Camerona, a także publikacji przeprosin na stronie internetowej stowarzyszenia. Sąd ograniczył liczbę miejsc, w których „Pracownia Różnorodności” będzie musiała zamieścić przeprosiny w sieci. Psycholog domagał się ponadto zapłaty trzydziestu tysięcy złotych na cel społeczny. Sądy oddaliły jednak to żądanie.

Protesty przeciwko wykładom psychologa

P. Cameron, amerykański psycholog znany z poglądów o konieczności zakazania i leczenia homoseksualizmu, pozwał stowarzyszenie o ochronę dóbr osobistych w związku z tym, że protestowało przeciwko organizacji jego wykładów na polskich uczelniach. W 2012 r. stowarzyszenie na swojej stronie internetowej opublikowało artykuł, w którym stwierdziło, że powód jest „naukowym hochsztaplerem”, „homofobiczną kłamcą” oraz, że „notorycznie fałszuje dane i pozoruje badania”. W 2013 r. natomiast wysłało listy zawierające sprzeciw wobec organizowania na uniwersytetach wykładów z jego udziałem do uczelni wyższych w całej Polsce. Stowarzyszenie poparło swoje publikacje opiniami towarzyszy naukowych oraz innych badaczy kwestionujących dorobek Paula Camerona. W reakcji na te działania, psycholog skierował sprawę do sądu.

Zaangażowanie HFPC

HFPC monitorowała przebieg postępowania. Po wyroku Sądu Okręgowego stwierdzającego, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych psychologa, Fundacja złożyła opinię przyjaciela sądu. Do sprawy przystąpił także Rzecznik Praw Obywatelskich (po stronie pozwanego stowarzyszenia) oraz prokurator (po stronie powoda).

Choć Sąd Apelacyjny w ustnych motywach wyroku wprost podzielił niektóre argumenty podnoszone przez HFPC i RPO (np. w przeciwieństwie do SO uznał, że P. Cameron jest osobą publiczną, wobec której dopuszczalna jest dalej idąca ingerencja w prawo do dobrego imienia;

stwierdził też, że nie wszystkie wskazane w pozwie wypowiedzi były bezprawne), utrzymał w mocy co do zasady wyrok sądu pierwszej instancji.

Prawo do wyrażenia sprzeciwu przeciwko głoszeniu kontrowersyjnych poglądów?

W swojej opinii HFPC wskazała, że „w razie stwierdzenia, że krytyczne wypowiedzi pozwanych, wyrażające protest przeciwko publicznemu prezentowaniu przez powoda poglądów sprzyjających dyskryminacji mniejszości seksualnych, stanowią ich subiektywny głos na temat kwestii mającej istotne publiczne znaczenie, poparty wystarczającą podstawą faktyczną, który został „sprowokowany” kontrowersyjnymi wypowiedziami powoda – pozwani nie powinni ponieść odpowiedzialności”. „Z punktu widzenia wolności słowa wyrok nie jest więc w pełni satysfakcjonujący” – uważa Dorota Głowacka, prawniczka HFPC. „Cieszy jednak, że sąd przyznał m.in., że Paul Cameron ma status osoby publicznej, która świadomie zabierała głos w debacie oraz że sądy ograniczyły sankcje nałożone na stowarzyszenie w stosunku do żądań sformułowanych w pozwie” – dodaje prawniczka.

HFPC zwróciła w swojej opinii jednocześnie uwagę, że nawet łagodne sankcje za korzystanie ze swobody wypowiedzi mogą niekiedy nieść ze sobą niebezpieczeństwo wystąpienia tzw. „skutku mrożącego” (chilling effect). „Dlatego obawiamy się, że nawet jeśli sąd uwzględnił pewne standardy z zakresu wolności słowa, wyrok może mimo wszystko wpłynąć negatywnie na aktywność przedstawicieli organizacji pozarządowych, dziennikarzy czy publicystów w debacie publicznej oraz utrudnić realizowanie przez nich funkcji „publicznego stróża” – dodaje Dorota Głowacka.

Z opinią przyjaciela sądu HFPC można zapoznać się [tutaj](#) .